



RZECZPOSPOLITA POLSKA
PROKURATURA OKRĘGOWA W ŁODZI
RZECZNIK PRASOWY
ul. Kilińskiego 152
90-322 Łódź
tel.: (42) 67-68-771, fax.: (42) 67-68-607
e-mail : rzecznik@lodz.po.gov.pl

Łódź, dnia 18 listopada 2015 r.

INFORMACJA PRASOWA

Trzej mężczyźni aresztowani pod zarzutami pozbawienia wolności połączonego ze szczególnym udręczeniem

Na wniosek prokuratury bałuckiej, sąd aresztował dwóch 19 – latków i 39 – latka, podejrzanych o przestępstwa bezprawnego pozbawienia wolności, w tym jedno połączone ze szczególnym udręczeniem ofiary. Ponadto, co do kolejnego 19 – latka prokurator zastosował policyjny dozór z zakazem zbliżania się do pokrzywdzonego. Wszystkim czterem mężczyznom, którzy usłyszeli zarzuty grożą kary pozbawienia wolności w wymiarze do lat 15. Ofiarami przestępstw stali się dwaj ich znajomi w wieku 24 i 19 lat.

Jak wynika z dokonanych ustaleń, pokrzywdzeni w tej sprawie byli zatrudniani do obsługi plantacji marihuany, mieszczącej się na terenie byłego PGR – u, w małej miejscowości w gminie Grabica powiatu piotrkowskiego. Podłożem agresji były porachunki, wynikające z faktu, że główni organizatorzy uprawy – 39 – letni mieszkaniec Pabianic i jego 19 – letni syn, stwierdzili kradzież części roślin i sprzętów wykorzystywanych do uprawy.

Jako pierwszy pozbawiony wolności został, zamieszkały na Bałutach, 24 – latek. Zdarzenie rozegrało się w dniu 10 listopada 2015r. Pokrzywdzony poproszony został, przez mężczyznę pukającego około 23.00 do drzwi jego mieszkania, o przestawienie samochodu. Kiedy wyszedł, został zaatakowany przez 36 – latka, jego syna i dwóch jego kolegów. Wszystko wskazuje na to, że w tym przypadku wśród napastników był także zatrudniany wraz z nim przy uprawie 19 – latek, ofiara

kolejnego przestępstwa. 24 – latek został obezwładniony i wepchnięty do bagażnika samochodu, a następnie przewieziony na teren plantacji. Tam napastnicy, chcąc zmusić do przyznania się do kradzieży lub przekazania informacji o osobie sprawcy, grozili mu połamaniem rąk i nóg, a także bili go metalowymi przedmiotami. Po około dwóch godzinach pokrzywdzony wrócił do domu. Matce, która podczas uprowadzenia słyszała wołanie o pomoc powiedział, że był to jedynie żart ze strony kolegów. Podczas dwukrotnych przesłuchań zmieniał wersje przebiegu wydarzeń. Zapisy monitoringu miejskiego obaliły wiarygodność przedstawianych relacji i przyczyniły się do ustalenia prawdopodobnych sprawców uprowadzenia.

Podjęte czynności doprowadziły policjantów w pobliże obiektów, gdzie miała miejsce uprawa marihuany. Gdy pojawili się tam w dniu 14 listopada 2015r., zastali w zaparkowanym w pobliżu mercedesie na pabianickiej rejestracji , czterech mężczyzn tj. 39 – latka (organizatora plantacji), jego syna i dwóch jego kolegów. Podczas przeszukań funkcjonariusze przy jednym z nich zabezpieczyli kluczyk do kajdanek oraz klucze do pobliskich budynków. Niebawem stwierdzili, że w zamkniętym pomieszczeniach przetrzymywany jest pracujący, wraz z wcześniej uprowadzonym 24 – latkiem, przy obsłudze plantacji, jego o 5 lat młodszy kolega. Zastali go leżącego na ziemi z zakneblowanymi i zaklejonymi taśmą ustami, ze związanymi nogami oraz skutymi kajdankami rękoma. Relacje jakie po uwolnieniu składał policjantom są przerażające. Wynika z nich, że w czasie gdy tego samego dnia pojawił się na plantacji, został pozbawiony wolności. Napastnicy wręcz torturowali go, by przyznał się do kradzieży przedmiotów i roślin z uprawy lub wskazał sprawcę. Powiesili go na belce, a następnie bili kijem bejsbolowym i gumową pałką, razili paralizatorem, nacięli żyłką skórę lewej nogi, a rany drażnili solą. Po policyjnej interwencji pokrzywdzony trafił do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy medycznej.

Zatrzymani mężczyźni usłyszeli w prokuraturze zarzuty. Prawdopodobnie ulegną one poszerzeniu o spowodowanie skutków zdrowotnych – po dokonaniu ich oceny przez biegłego, a w odniesieniu do części z podejrzanych, także o czyny związane z uprawą marihuany. Trzej mężczyzn zostało aresztowanych, co do jednego,

którego rola była podrzędna, prokurator zastosował policyjny dozór, zakazując mu przy tym kontaktowania się z pokrzywdzonymi i zbliżania się do nich.

Rzecznik Prasowy
Prokuratury Okręgowej
w Łodzi

Krzysztof Kopania